

Młody lekarz

Młody lekarz, młody lekarz,
siadasz przed nim i narzekasz:
„Boli mnie to, boli owo,
rusz doktorze swoją głową
i wypowiedz, proszę, zgrabnie,
kiedy ma gorączka spadnie,
no i kiedy zjem do woli,
bo od trzech dni brzuch mnie boli”.

Młody lekarz ci odpowie:
„Nie głupoty są w mej głowie,
nie gorączka i co boli.
Leków u nas jest do woli.
Idź pan, proszę, do apteki
i wyciągnij ze swej teki
trochę kasy.
Pan magister na to lasy,
da ci leków, ile trzeba,
na dodatek gwiazdkę z nieba.

A ja będę odciążony,
bo mam problem wciąż złożony.
Ja wysilam mózg na raty.
Przedemną są doktoraty,
no i jeszcze – to za wiele –
mam znów dyżur w tę niedzielę.
Potem zebranie,
dziecku czytanie,
no i... raty za mieszkanie.

Czy pan tego nie rozumie,
czy pojąć tego nie umie,
że ta nieszczęsna gorączka
to pana wyłącznie bolączka?”.

Na to pacjent mu odpowie:
„Panu tylko raty w głowie.
A mój brzuch, a moja głowa?
Wiedz doktorku – za moimi plecami
prokurator się chowa.
Spróbuj mnie źle poleczyć –
to twój dyplom, doktoraty
zaprowadzą cię za kraty”.

Anna Maria
„Sz.A.L.”